

Grodziski, Stanisław

Uwagi o inkorporacji Mazowsza - lenna Korony

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 14, 104-109

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Grodzki

UWAGI O INKORPORACJI MAZOWSZA - LENNA KORONY.

Kilka ogólnych słów na wstępie o paru pojęciach i zasadach prawnych, ongiś prostych i oczywistych, dziś już nieco zapomnianych i budzących wątpliwości.

Feudalizm i ustrój lenny -to pojęcia często używane zamiennie - wszak łaciński termin „feudum” i niemiecki „Das Lehen” oznaczają to samo: nie są one jednak bynajmniej równoznaczne.

Feudalizm to pojęcie szerokie, związane z występowaniem różnych form stosunku poddańczego. Daleki jestem wprawdzie od tego, by pod wpływem marksizmu wszystkie ustroje oparte na stosunku poddańczym, zatem aż do połowy XIV wieku nazywać feudalnymi, ale nawet ograniczając go do średniowiecza i początku czasów nowożytnych, feudalizm traktować należy jako pojęcie szersze od ustroju lennego. Występował on w Europie od Półwyspu Pirenejskiego po Ruś, podczas gdy ustrój lenny, z charakterystyczną dla siebie hierarchią, rozwinął się w państwach Europy zachodniej i do Polski dotarł w stopniu niewielkim.

System lenny pojawił się wcześniej. Ważnym etapem na drodze jego rozwoju był karoliński kapitularz, wydany w 847 roku w Mersen; stanowił on, iż każdy człowiek wolny winien mieć swojego seniora, każdy zaś senior ma być wasalem monarchy.

Rozwinął się więc skomplikowany kontrakt lenny, którego głównym -choć nie jedynym - przedmiotem była ziemia. Był ów kontrakt rzekomo równoprawną umową dwustronną. Z jednej strony określał zwięźle obowiązki, szeroko zaś uprawnienia seniora, z drugiej zaś - szeroko obowiązki, zwięźle uprawnienia wasala. Przewidywał konsekwencje łamania praw, z groźną zwłaszcza dla wasala tak zwaną felonią na czele.

Masowy rozwój tych kontraktów prowadził do wytworzenia się ustroju lennego, którego szczytowy rozwój przypadł w Europie zachodniej na X-XI wiek, kiedy powstawała piramida wielostopniowej zależności lennej.

W XII-XIII wieku prowadziło to do rozdrobnienia feudalnego, budząc z czasem przeciwstawne mu tendencje zjednoczeniowe, w oparciu o wzmacniającą się władzę monarszą.

Jednocześnie ustrój ten kostniał, rozwijając coraz bardziej uroczystą formę kontraktu lennego, w postaci hołdu, z towarzyszącą mu inwestyturą. Mnożyły się normy prawne dotyczące przedmiotu lenna. Jeśli była nim

ziemia, to mówiło się o własności zwierzchniej /dominium eminens/ seniora i własności użytkowej /dominium utile/ wasala. Lenno było zrazu, dożywotnie, potem dziedziczne w linii męskiej, z wykluczeniem praw kobiet; najczęściej było niepodzielne, przekazywane w drodze primogenitury, najstarszemu, synowi.

Jak wiadomo, ustrój lenny dotarł do Polski w osłabionej już formie, ograniczonej do niektórych tylko jego elementów. Było to przede wszystkim *ius militare* - prawo rycerskie. Podstawowe jego podobieństwo do lenna polegało na tym samym celu, to jest potrzebie zapewnienia sobie przez sazerena siły zbrojnej, rycerstwa gromadzącego się do walki na każde wezwanie, uzbrojonego na własny koszt. Najistotniejsza różnica polegała na tym, że *ius militare* wiązało rycerza z władcą bezpośrednio, bez szczebli pośrednich; nie powstawała więc w Polsce drabina lenna. Nadto: jeśli lenno było w zasadzie niepodzielne, to nadanie ziemi *iure militari* mogło ulegać podziałowi; władcy w następnym pokolenia służyć mogło więcej rycerzy, ale posiadających mniejsze dobra ziemskie. Niektóre zasady prawa lennego, w postaci wykształconej i rozwiniętej na Zachodzie, znalazły w Polsce zastosowanie na najwyższym szczeblu, władzy królewskiej i książęcej.

Polska przeżywała bowiem okres, zwany rozbiem dzielnicowym, różny nieco od rozdrobnienia feudalnego. Państwo rozpadało się na dzielnice, ale pozostające pod władaniem jednej, zachowującej swą wieź rodową dynastii. Owa wieź rodowa utrudniała tworzenie się hierarchii, na wzór drabiny lennej; elementy tej hierarchii, w postaci przewagi princepsa nad juniorami, okazały się nietrwałe, a poszczególni książęta uważali się za równych sobie. Ta natomiast cecha stała na przeszkodzie ku jednoczeniu, grożąc też poważnym niebezpieczeństwem w postaci zjednoczenia z zewnątrz, narzucenia jedności drogą podboju. Na drogę tę weszli ostatni Przemyślidzi, a politykę, ich kontynuowali panujący po nich w Czechach Łuksemburgowie. Próbowano opanowywania przez nich ziem polskich towarzyszyło wykorzystywanie silniej rozwiniętych i znanych w Czechach instytucji ustroju lennego.

Rzućmy ogólnie okiem na pewne cechy procesu, jednoczeniowego, kiedy pośród szeregu, książąt, formalnie równych sobie, jeden począł się wyróżniać faktycznie. Władysław Łokietek, który zjednoczył znaczną część ziem polskich, do roku 1320 ciągle był owym jednym tylko z książąt, choć sprawującym swą władzę na znacznym terytorium. Dawało mu to przewagę faktyczną, ale jeszcze nie prawną. Ta druga pojawiła się po koronacji, zatem od 1320 roku. Wtedy bowiem powstał problem stosunku pozostałych książąt - zwłaszcza śląskich i mazowieckich - do króla, w niekwestionowanej hierarchii władzy państwowej stojącego wyżej niż książęta.

Dalsze etapy procesu, jednoczenia były jasno wytyczone. Utrzymywała się w Polsce tradycja jedności państwa, określanego jako Regnum Poloniae. Mimo rozbicia dzielnicowego pozostawało ono we władaniu, jednej dynastii i nadal stanowiło jedną prowincję kościelną, podległą arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Było rzeczą oczywistą, że Władysław Łokietek bądź jego następca dążyć będą do podporządkowania sobie całego Regnum Poloniae.

Przed książętami stał więc wybór następującej drogi: uznania zwierzchnictwa królewskiego i w ramach systemu, lennego złożenia mu hołdu, lub obrony własnej niezależności. To jednak okazało się niemożliwe bez pomocy z zewnątrz, a ta ostatnia również powodowała podporządkowanie się lenne. Jak wiadomo, książęta śląscy w latach 1327-1336 składali kolejno hołd królowi Czech Janowi Luksemburczykowi, odrywając się tym samym od Królestwa Polskiego. Po niekorzystnej dla Polski wojnie w 1345 roku Karol IV, następca Jana Luksemburczyka, inkorporował cały Śląsk do Korony św. Wacława.

Luksemburgowie, nawiązując do tytułatury polskiej ostatnich Przemysłidów, Wacława II i Wacława III, próbowali sięgnąć i po Mazowsze. Ułatwił im to sojusz z Zakonem Krzyżackim, a także naiwna polityka książąt mazowieckich, broniących, swojej niezależności od Korony Polskiej, poprzez popadanie w zależność od Czech. W 1329 roku. Wacław /„Wańko”/ płocki złożył hołd Janowi Luksemburczykowi i w 1341 roku ponowił ten hołd syn Wacława, Bolko. Siemowit III i Kazimierz, synowie Trojdena księcia czerskiego, złożyli około 1346 roku hołd Karolowi IV Luksemburczykowi. Nie powiodło się jednak Luksemburgom trwale zakotwiczyć się na Mazowszu. Kazimierz Wielki, rezygnując ze swych praw do księstwa świdnicko-jaworskiego /które nie graniczyło z Koroną/, uzyskał wzamian w 1356 roku rezygnację Luksemburgów z lenna mazowieckiego.

W tych więc okolicznościach, odbudowująca się Korona Królestwa Polskiego zetknęła się z zasadami prawa lennego, w takim kształcie, jaki zyskały one w wyniku długotrwałego już rozwoju na zachodzie Europy. Nie ulega wątpliwości, że ostatni Przemysłidzi czy Luksemburgowie na tronie czeskim posługiwali się tymi zasadami o wiele sprawniej, niż umiał to czynić Władysław Łokietek, którego potęgą była świeżej daty a państwo nie wydawało się zewnętrznym obserwatorom zbyt jeszcze stabilne. Znacznie już lepiej posługiwał się tymi zasadami Kazimierz Wielki, który nie tylko położył tamę działaniom Jana Loksemburczyka i Karola IV w stosunku do Mazowsza, ale sam stał się seniorem dla książąt mazowieckich. W szeregu aktów prawnych z lat 1351-1355-1559 książęta ci stali się lennikami króla

polskiego. Zrazu tylko lennikami, i to dożywotnimi, króla Kazimierza, a nie Korony Polskiej. Stosunek lenny wygasłby więc w razie śmierci Kazimierza Wielkiego bez potomków męskich; tak się niestety stało.

Nawiązał się on niebawem za Władysława Jagiełły. Siemowit IV, książę płocki i bełski złożył hołd Jagielle jeszcze przed tegoż koronacją w 1566 roku. Hołd ten powtórzyli w 1426 roku synowie Siemowita IV, Siemowit V i Trojden II. W tym też czasie, może w 1425 roku, wezwany do tego zdecydowanym w tonie żądaniem króla polskiego, złożył hołd Jagielle Janusz I, książę czerski i warszawski, syn Siemowita III. Więzy te okazały się już trwałymi, gdyż przechodziły na potomków Jagiełły po mieczu., Jagiellonów.

Zgodnie więc z zasadami prawa lennego, po śmierci lennika, który nie pozostawił po sobie męskich potomków, księstwo jego przechodziło na seniora. A Piastowie mazowieccy, potomkowie Konrada, powoli wymierali. Tak więc w roku 1462 weszły w skład Korony księstwka, później ziemie: rawska i gostyńska, w 1472 roku - ziemia sochaczewska. W 1495 roku, po śmierci księcia Janusza II inkorporowane zostało księstwo, następnie województwo płockie. Wreszcie w 1526 roku wygasła linia Janusza I: w niewielkim odstępie czasu, nagle zeszedli ze świata ostatni dwaj książęta czersko-warszawscy; Stanisław i Janusz. Całe mazowsze znalazło się od tegoż roku w granicach Korony; sejm potwierdził inkorporację 11 lutego 1529 roku.

Osobny problem, oczekujący na szczegółowe przebadanie, to proces inkorporowania Mazowsza na poziomie administracyjnym. W owym czasie Korona dzieliła się na województwa - były to dawne dzielnice, w których utrzymała się cała dawna hierarchia urzędników z wojewodami na czele. Mniejsze dzielnice, w których urząd wojewody się nie utrzymał, nazywane były ziemiami; z reguły najwyższym miejscowym urzędnikiem był tam kasztelan. Wreszcie, w związku, z organizacją sądów ziemskich wykształciły się od schyłku. XIV wieku, powiaty - okręgi właściwości terytorialnej tych sądów, z czasem najmniejsze jednostki administracyjne. W ten sposób powstał podział na województwa, ziemie i powiaty, nie wszędzie w pełni realizowany.

Tereny Mazowsza weszły w skład województw mazowieckiego, rawskiego i płockiego. Najważniejsze, mazowieckie, dzieliło się na dziesięć ziem /cherską, warszawską, wyszogrodzką, zakroczymską, ciechanowską, wiską, liwską, tomżyńską, nurską i różańską/ i posiadało daiesięć sejmików. Województwo rawskie liczyło trzy ziemie /rawską, sochaczewska i gostyńską / i miało trzy sejmiki. Województwo płockie, choć duże, dzieliło się jedynie

na powiaty i miało tylko jeden sejmik. Król Zygmunt August, który w początkach, swych, rządów nastawiony był krytycznie do szlacheckiego parlamentaryzmu, ordynacją z 1552 roku. zmniejszył ilość sejmików mazowieckich do siedmiu /usuwając łomżyński, nurski i rożański/ zaś rawskich do jednego /sochaczewskiego z siedzibą w Rawie/, ale później zniesione sejniki powróciły.

Posiadamy cenne źródło, ilustrujące nam ów proces inkorporowania do Korony poszczególnych, ziem mazowieckich. Jest nim formularz hołdu, pochodzący z czasów Władysława Jagiełły, mianowicie z roku 1424. Według tego formularza składali hołdy książęta mazowieccy w czasach Kazimierza Jagiellończyka i jego następców.¹ Oto opis hołdu, w przekładzie z łaciny.

Odbywał się ów ceremoniał pod gołym niebem, publicznie, na otwartej przestrzeni. Być może, miejscem co najmniej jednego z tych hołdów była Łęczycza, w której tradycyjnie odbywały się wiece i synody. Tłem dla hołdu byłby zatem Tum Łęczycki.

Król, w koronie na głowie, zasiadał „w majestacie” czyli na tronie, ustawionym na pewno na odpowiednim podwyższeniu., zatem dobrze widoczny dla zgromadzonego ładu. U boku monarchy znajdowali się dostojnicy duchowni i świeccy - jedni w szatach, pontyfikalnych, drudzy w zbrojach, może i tych spod Grunwaldu.

Składający hołd książę nadjeżdżał ku królewskiemu podwyższeniu konno, na czele hufca swych dostojników i przedniejszych rycerzy. W rękę trzymał swą chorągiew, za nim powiewały - oczywiście mniejsze - chorągwie jego rycerzy. Zbliżywszy się, książę zsiadał z konia, podchodził ku monarsze, klękał i dotykał krzyża, zapewne podsuniętego mu przez któregoś z duchownych dostojników. Następnie przemówił:

Wasza Królewska Mość, składam hołd od siebie oraz wszystkich ziem i ludzi moich. Przyrzekam i pod wiarą oraz honorem przysięgam, iż Najjaśniejszemu panu i władcy, panu Władysławowi, królowi Polski, panu najłaskawszemu., zawsze wierny będę. Przy nim każdego czasu przeciw jakimkolwiek wrogom i buntownikom stanę, rady i pomoce udzielał będę, a nie znajdę się w radzie tych, którzy by jego łaskowości w czymkolwiek szkodzili. Wszelkie zasadzki przeciw niemu lub jego królestwu, jeśli się o nich dowiem lub z góry usłyszę, według możliwości mojej będę usuwał i odwracał, a łaskawość jego o tychże niebezpieczeństwach w odpowiednim czasie uprzedzał będę. Tak mi dopomóż Bóg i święty krzyż.

1.Codex epistolaris Vitoldi.Monumenta Medii Aevi Historica t. VI, ed. A. Prochaska, Cracoviae 1882, nrMCLXIV, str. 661-562.

Na to król odpowiadał: „Przyjmujemy Cię pod naszą protekcję ze wszystkimi dygnitarstwami i prawami Twego księstwa i pozostawiamy jako naszego księcia”. Całując lennika, odbierał z jego rąk chorągiew, a potem zwracał mu ją ze słowami: „Służ pod tym znakiem”. Przyjmował też od księcia i przekazywał swemu, kanclerzowi pergaminowy dokument hołdu z książeczą pieczęcią. Następnie przyjmował hołdy książęcych dostojników i przedniejszych rycerzy.

Formularz ten utrzymał się długo, skoro liczne jego cechy odnajdziemy w hołdzie pruskim, składanym Zygmuntowi I w 1525 roku.

Nie było już komu złożyć hołdu, w 1526 roku., kiedy ostatni książę mazowiecki Janusz III /1502-1526/, niewiele przeżywszy swojego brata Stanisława, zmarł nagle. Król Zygmunt I wydał wówczas akt prawny, którego zasadnicze słowa, w przekładzie na język polski, brzmiały: „Oznajmujemy wszystkim obecnym, iż po śmierci najjaśniejszych niegdyś panów Stanisława i Janusza, książąt mazowieckich, z powodu braku ich męskiego potomstwa, księstwo do Mazowsza prawem feudalnym przechodzi na nas i nasze Królestwo”.²

Kolejnym, ważnym punktem programu, była przysięga wierności, składana przez ludność, a właściwie przez jej przedstawicieli. Przypomnieć należy, iż dostojnicy oraz rycerze, którzy uprzednio towarzyszyli swemu, księciu, podczas jego hołdu, też składali osobiście hołdy królowi. Obecnie dostojnicy świeccy i duchowni oraz szlachta, według niemal tejże samej formuły, której tekst zachował się w pięknej, ówczesnej polszczyźnie, 13 września 1526 roku składali hołd Zygmuntowi I i Koronie Polskiej:

„Ja /tu następowało imię i ród/ ślubuję i przysięgam, iż najjaśniejszemu księciu a panu, panu Zygmuntowi, z bożej miłości królowi polskiemu, wielkiemu księciu litewskiemu, ruskiemu, pruskiemu panu i dziedzicu, panu naszemu miłościwemu., i Jego Królewskiej Mości potomkom, królom polskim, „będę wierzen, poddan i posluszen, a Jego Królewskiej Mości i jego potomków, królów polskich dobro użyteczne, będę jednał i obmyślał; a co „będę wiedział być szkodliwego Jego Królewskiej

Mości i potomkom a Koronie Polskiej, to ostrzegę, a wedle możności mojej ochronię i odwrócę. I to wszystko „będę jednał i czynił, co na dobrego a wiernego poddanego przysłuża. Tak mi panie Boże dopomóż i wszyscy święci”.³

Długo jeszcze Mazowsze zachowywało swoje odrębności administracyjne, prawne, społeczne i obyczajowe. Inne tu już tematy i inne studia. Przysiędze tej jednak pozostało wierne.

2. Corpus Iuris Polonici, ed. O. Balzer, t. IV Z.L., 1910, str. 263 nr 90.

3. tamże str. 262 nr 89.